

# SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 2/2008

## (Podatkowe) bajki Andersena

W czasie jednej z publicznych debat na temat podatku od towarów i usług, w której uczestniczyli młodzi (i niekoniecznie) eksperci podatkowi, dowiedzieliśmy się, że w brukselskich pracach na temat nowej koncepcji tego podatku, która ma obowiązywać od 2011 roku, uczestniczą m.in. przedstawiciele jednej z firm, która skromnie nazywa się „wielką czwórką”. Jeżeli nie są to tylko czcze przechwałki, to perspektywa tej kolejnej europejskiej „reformy” podatkowej powinna spotkać się z pozytywną oceną naszych „podatkowców”. To, że w naszym kraju

projekty ustaw tworzą grupy kolegów aktualnego wiceministra, które następnie, ku własnemu zaskoczeniu, przedkłada niczego nie świadomy rząd jako własne, przestało już dziwić. Jest to przecież nasza, choć trochę wstydliva specyfika. Ale jeżeli również nową dyrektywę o tym podatku napisze się pod wpływem ludzi reprezentujących te firmy, to o perspektywie obiecanych „uproszczeń” powinniśmy definitywnie zapomnieć. W końcu nie tylko „renomowane” a zwłaszcza „międzynarodowe” firmy muszą mieć uczciwą robotę.



Wyglądam tak dobrze, jak podatek liniowy

## Zapomniany sposób promocji

Na początku lat dziewięćdziesiątych w pewnej codziennej gazecie, która wtedy jeszcze coś pisała o podatkach, prezentowano niezbyt wyszukany sposób promocji jednej z firm, która zajmowała się tzw. międzynarodowym konsultantom. Na pierwszej stronie dziennikarz „wykrywał” jakiś bubel podatkowy, który mógł tylko szokować lub straszyć. Na kolejnych stronach szok ten łagodził ekspert „renomowanej” firmy, który w krótkich żołnierskich słowach wyjaśniał, że tak naprawdę nic się nie stało.

Pomysł promocyjny chyba, z boku patrząc, niezły. Finał całej akcji, prowadzonej konsekwentnie przez lata był jednak zupełnie nieoczekiwany. Promowaną firmę, mającą w nazwie pewnego bajkopisarza, zabiły bez reszty popełnione przez nią oszustwa na skalę bezspornie międzynarodową. Ci, którzy nie wierzą w ład moralny tego świata niech więc nie tracą nadziei.



**Radykalną poprawę w służbie zdrowia uzyskamy dzięki wprowadzeniu ustawowych limitów przyjęć do szpitali**

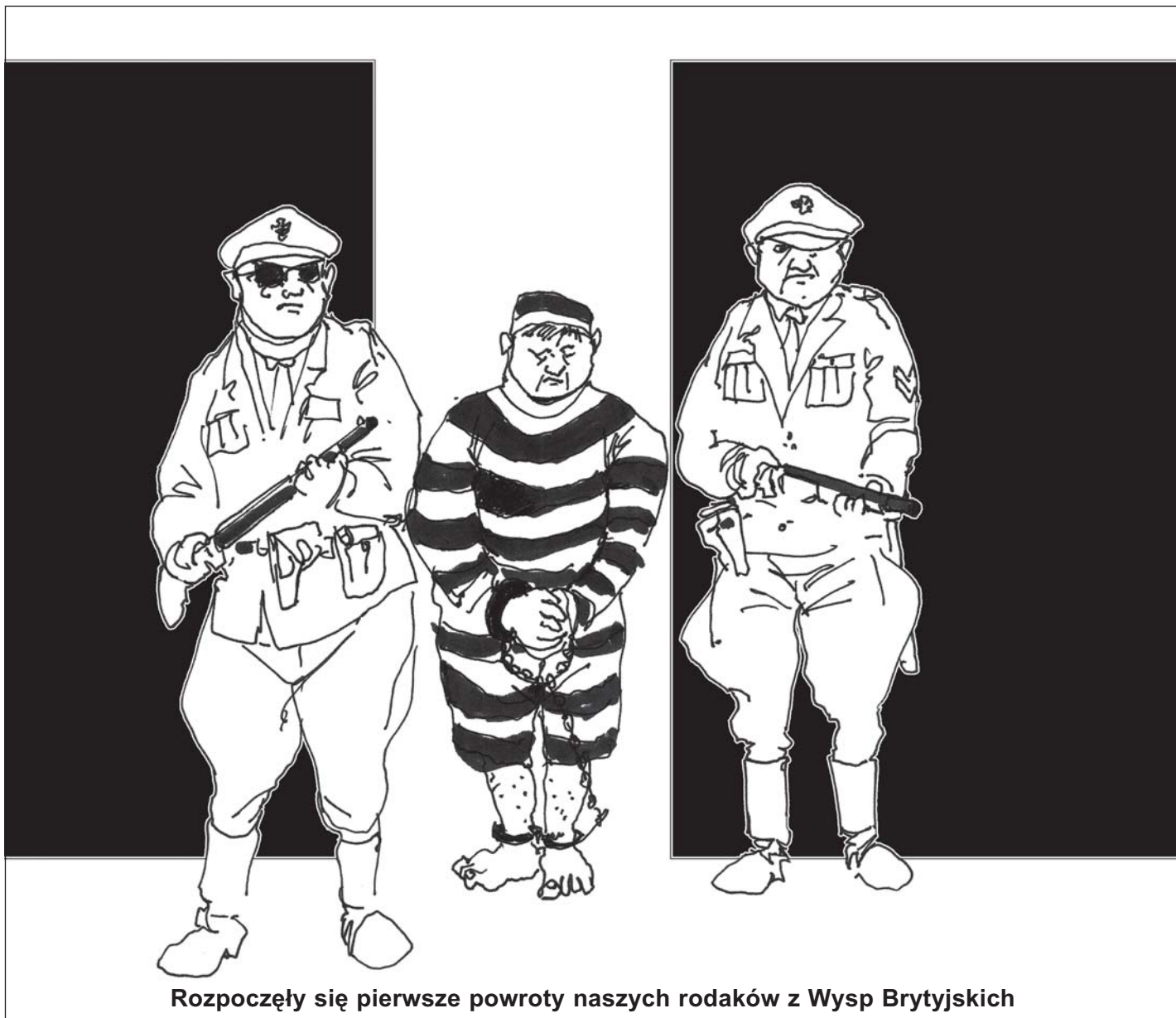
**Motto:**  
**Głupota jest chorobą.**  
**Dziedziczną lub nabytą.**  
**Leczenie objawowe z reguły nie daje**  
**oczekiwanych rezultatów.**

## Mroczny przedmiot pożądania

Każdy kolejny rząd czuje nieodpartą potrzebę pomajstrowania przy podatku dochodowym. Bez tego ani rusz, bo tylko dzięki temu można uzyskać nominację do kręgu „historycznych reformatorów” systemu podatkowego. Mimo że wszystkie dokonania na tej niwie w ciągu ostatnich kilkunastu lat poszły dawno w zapomnienie, wszyscy kolejni twórcy podejmują to trudne, choć zupełnie nieważne dzieło. Kto dziś pamięta niejakiego prof. Kołodkę, który obniżał te podatki, czy nazwisko ministra finansów, który wprowadził 19% podatku CIT i PIT przed kilku laty? Jak przez mgłę może jeszcze ktoś pamiętać prezent w postaci zmniejszenia o jedną trzecią podatku od dochodu osób prawnych i prawie o połowę podatku od dochodu dla osób fizycznych, o których,

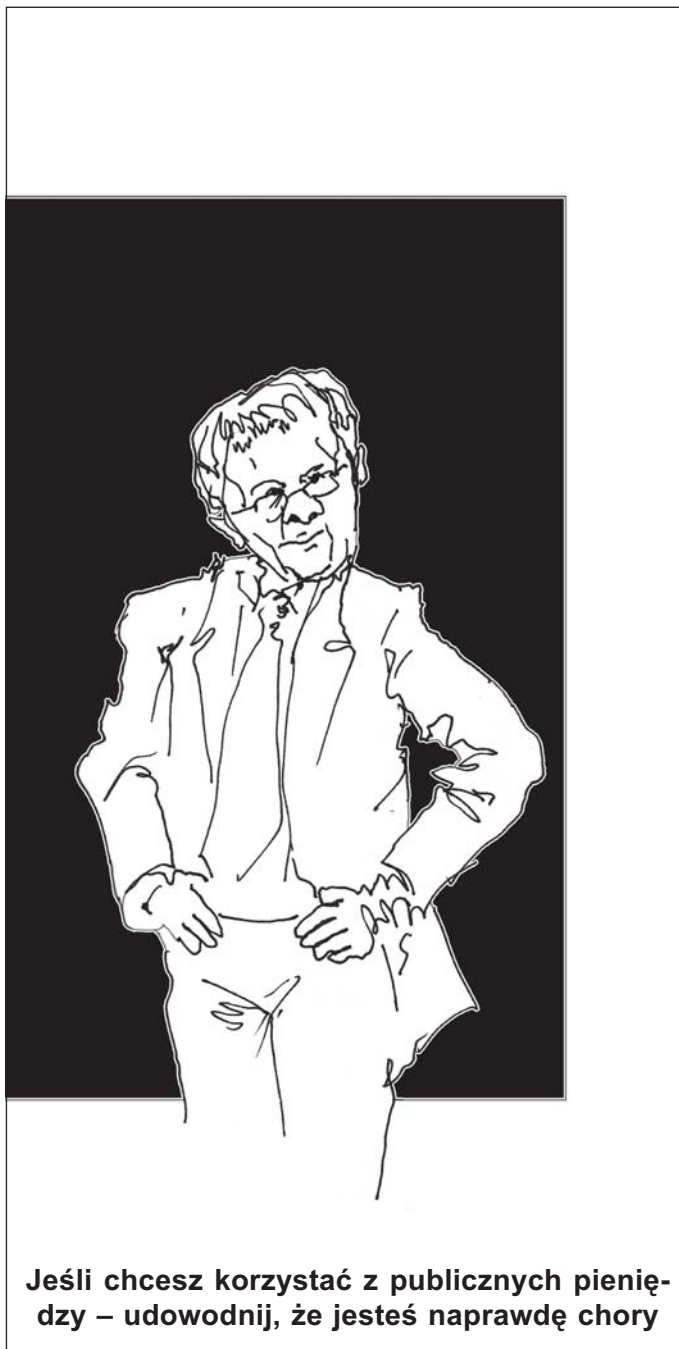
przecierając oczy, dowiedzieliśmy się z gazet. Podatnicy z politowaniem skwitowali oficjalnie uzasadnienie, że spowoduje to „powstanie nowych miejsc pracy.”

Chyba nie przypadkiem właśnie po uzyskaniu tych prezentów zaczął się masowy exodus Polaków, którym, co prawda, stworzono ponad milion miejsc pracy, tyle że za granicą. Teraz pokątnie dowiadujemy się, że PIT ma być dalej obniżony tak, aby stał się „podatkiem liniowym” (?). Z góry dziękujemy za prezent, ale jego efekt będzie taki sam co poprzednio: coraz mniej pójdzie na nasze mocno zdezelowane państwo, a większe transfery wzbogacą inne kraje. Można zrzucić wszystko na jedną kartę i zlikwidować chociażby tzw. CIT? Gorzej, że tej wazszej „reformy” znowu nikt nie zauważy.



## Sposób na chorobę służby zdrowia

Z podziwem obserwujemy wysiłki rządu mające na celu naprawę służby zdrowia. Nie mają końca konferencje, spotkania, konsultacje, przemówienia. Aż dziw bierze skąd u Pani minister tyle sił, aby sprostać tym wszystkim potrzebom. Przed nami jeszcze cała seria spotkań wojewódzkich, konferencji prasowych z udziałem salowych i pielęgniarzy. Praca wre, na efekty przyjdzie jeszcze trochę poczekać, gdy uzyska się odpowiednie zmęczenie materiału. A przecież można by problemy służby zdrowia rozwiązać znacznie szybciej, gdyby sięgnięto do szybkiej drogi legislacyjnej. Przecież wiemy, że istotą obecnego kryzysu są zbyt małe środki w stosunku do potrzeb. Potrzeby w tej dziedzinie wyznacza ilość chorych. Gdyby było ich mniej, mielibyśmy sprawę załatwioną. Wystarczy więc wprowadzić ustawową definicję zdrowia – jest do tego jak najbardziej właściwy Minister Zdrowia, i odpowiednią procedurę uznania za chorego. A wzorce są dobrze znane. Ten, który chce korzystać ze środków publicznych jako chory, musi, zgodnie z ogólną zasadą, udowodnić, że jest chory. Dowód byłby przeprowadzany przed niezależną komisją („ławą orzekającą”), która decydowałaby czy zainteresowany udowodnił, że jest chory. Warunkiem dopuszczenia do leczenia byłaby jednogłośnieść członków ławy, podobnie jak w anglosaskim sądownictwie. Postawienie sprawy przed komisją byłoby na pisemny wniosek złożony we właściwym trybie i formie. Wnioski nie spełniające wymogów, a zwłaszcza wypełnione w sposób nieczytelny lub niepełny byłyby pozostawiane bez rozpatrzenia. I jeszcze jedno: skład ławy musiałby zapewniać niezależność i brak stronniczości. Oczywiście, nie mogliby być jej członkami lekarze, pielęgniarze, znachorzy i osoby chore...



**Jeśli chcesz korzystać z publicznych pieniędzy – udowodnij, że jesteś naprawdę chory**

### SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8  
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78  
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa  
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569  
ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)  
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz  
Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE  
„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D